

Pieniądze są,  
ale nie dla humanistów

## Zbędni dla miasta

PREZYDENT Szczecina Piotr Krzystek przyznał stypendia dla najzdolniejszych studentów i doktorantów uczących się w naszym mieście. To dobra wiadomość. Ale nie dla humanistów. Oni, z wyjątkiem muzyków i plastyków, tych stypendiów dostać nie mogli.

Wyróżnieni studenci będą przez 12 miesięcy dostawać 921,90 złotych, doktoranci – 3339,69. Prezydent przeznaczył na cały projekt ponad milion złotych. O tym, komu dać pieniądze, decydowała komisja, w której zasiadali także przedstawiciele szczecińskich uczelni. Kierunki, jakie kwalifikowały się do stypendium, to: nauki o ziemi, biologiczne, chemiczne, fizyczne, rolnicze oraz techniczne. Z humanistycznych jedynie sztuki plastyczne oraz muzyczne.

**Dokończenie na str. 5**

## Zbędni dla miasta

**Dokończenie ze str. 1**

W efekcie prawie wszystkie stypendia powędrowały do studentów i doktorantów Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego (pieniądze dostały też dwie osoby z Wyższej Szkoły Edukacji i Terapii).

Dlaczego stypendiów nie mogli dostać na przykład, historycy czy socjologowie?

– Wytypowano kierunki istotne z gospodarczego punktu rozwoju miasta i te, których przedstawiciele są poszukiwani na szczecińskim rynku pracy – informuje Dariusz Wołoszczuk z Biura Prasowego magistratu.

Taka argumentacja jednak nie wszystkich przekonuje.

– Te stypendia były przyznawane wedle kryteriów użyteczności, ale to była źle zdefiniowana użyteczność – ocenia Sławomir Iwasiów, doktorant w Instytucie Polonistyki i Kulturoznawstwa Uniwersytetu Szczecińskiego. – Rozwój to nie tylko budowanie mostów. Czy dla przyszłości miasta nie jest ważne rozwijanie edukacji? Tworzenie

szeroko rozumianej kultury? To szalenie istotne sprawy... A kto ma się nimi zajmować, jak nie humaniści?

Z kolei dr Krzysztof Kowalczyk z Instytutu Politologii i Europeistyki US twierdzi, że wciąż brakuje szerszej koncepcji współpracy magistratu z uczelniami. A inicjatywa stypendium jest wedle niego jaskółką, która „wiosny nie czyni”.

– Nauki humanistyczne i społeczne są miastu potrzebne – przekonuje. – Proste przykłady: prace historyków poświęcone historii Szczecina są konieczne do budowania społecznych więzi. Dzięki nim można także promować nasze miasto w kraju i Europie. Gdyby tylko były tłumaczone... Z kolei prace z zakresu nauk społecznych – poświęcone na przykład funkcjonowaniu organizacji pozarządowych – pomagają w tworzeniu społeczeństwa obywatelskiego. Jeśli prezydenckie stypendia zostały sprofilowane tak a nie inaczej, to trzeba zapytać, po co właściwie miastu Uniwersytet Szczeciński?

**Alan SASINOWSKI**